Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

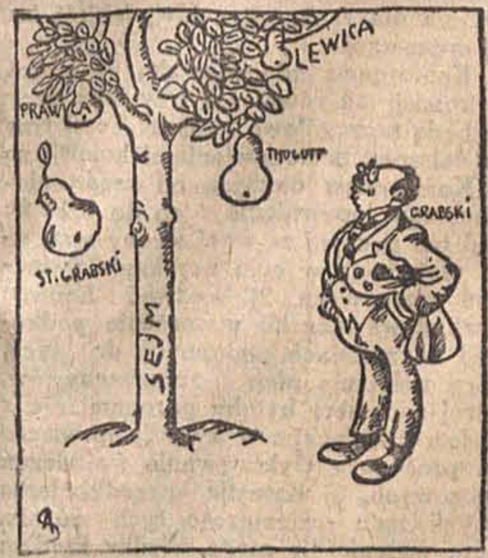
REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, CZWARTEK 24 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 200

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ



Grabski: Ta druga gruszka spadnie mi na jesień...

W poszukiwaniu ministra spraw zagranicznych.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczorajsza przejażdżka p. Zamoyskiego do Spały nie zmieniła sytuacji i wytrwał on na swym stanowisku i odrzucił ostatecznie propozycję zatrzymania teki. Wobec tego wysłano telegram do p. Wróblewskiego posła w Waszyngtonie z propozycją objęcia kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych do października. Jednocześnie taką samą depeszę wysłano do p. Kazimierza Olszowskiego posła w Berlinie.

Co będzie jeśli się obydwaj zgodzą na objęcie teki niewiadomo.

Nowy minister reform rolnych.

Warszawa, 23 lipca.

Prezydent Rzplitej dekretem z dnia 22 lipca r. b. zamianował Wiesława Kopczyńskiego ministrem reform rolnych.

Ustawy językowe i pełnomocnictwa dla rządu w komisjach sejmowych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 23 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej sen. Kasznic (Ch. D.) referował projekt ustawy o języku urzędowania władz administracyjnych, państwowych i samorządowych.

Z ważniejszych poprawek przyjęto poprawkę, iż język wewnętrzny urzędowania urzędów gminnych na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, określony będzie uchwałą właściwej rady gminnej. Przyjęto poprawkę, że ogłoszenia kolejowe na obszarach o ludności mieszanej winny być ogłaszana w dwóch językach, oprócz rozkładów jazdy.

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej sen. Szarski referował projekt ustawy o t. zw. pełnomocnitwach. Wprowadzono następujące zmiany: W dziale D. przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie kas oszczędności, oraz uchwalono w dz. N. o ograniczeniach świąt zastrzeżenie, iż ograniczenie to wprowadzone będzie po porozumieniu z władzami kościoła katolickiego.

ZAMACH NA PROCHOWNIĘ.

Lwów, 23 lipca.

W Rudniku, nad Sanem, żołnierz pełniący służbę przy prochowni zauważył nocy onegdajszej trzech uzbrojonych w karabiny osobników, zbliżających się do prochowni. Na wezwanie do zatrzymania się nieznajomi odpowiedzieli dwoma wystrzałami. W odpowiedzi na to wartownik wystrzelił również, poczem napastnicy zniknęli w pobliskim lesie.

Dlaczego poseł Thugutt wystąpił z „Wyzwolenia".

Sensacyjny list niedoszłego ministra do posła Poniatowskiego.

Pos. Thugutt roztacza obraz groźnego stanu państwa i przepowiada rychłe zbrojne powstanie na kresach.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ostatnim numerze „Wyzwolenia" pos. St. Thugutt ogłosił list do posła Poniatowskiego, w którym wyjaśnia rolę swą w ostatnim przesileniu rządowem. P. Thugutt list swój zaczyna następującemi słowami:

Parę dni temu zakomunikowano mi wolę klubu żądającą powrotu mego na dawne stanowisko. Prosiłem o kilka dni do namysłu, nie sądziłem bowiem, aby w tak dla mnie doniosłej sprawie możnaby było coś postanowić bez należytej rozwagi. Wobec nieobecności waszej w Warszawie i mojego rychłego wyjazdu zagranicę muszę teraz odpowiedzieć wam listownie.

Poseł Thugutt zastrzega się następnie przeciw temu, aby powodem jego wyjścia z klubu były nieustanne intrygi przeciw niemu ze strony pewnej części posłów. Jedynym powodem dla którego p. Thugutt czuł się zniewolony wyjść z klubu była obawa, że między jego sposobem pojmowania obowiązku polityka i posła, a sposobem pojmowania przez klub zachodziła ogromna różnica.

P. Thugutt pisze: „Byłbym bardzo szczęśliwy, jeślibym się mylił", i przedstawia następnie przebieg przesilenia z 16 lipca. Zwrócił się do niego wówczas premjer z propozycją objęcia teki spraw zagranicznych, gdyż uważał wejście jego do rządu ze względu na sytuację państwa za konieczną. Premjer powiadomił go również że tekę oświaty obejmie p. Stanisław Grabski. Premjer sądzi, że w ten sposób uda mu się wykonać ustawy językowe.

Na razie p. Thugutt odmówił tłumacząc się złym stanem zdrowia i brakiem w tym kierunku uzdolnienia. Wobec niezgody wewnętrznej klubu p. Thugutt zwołał 11 lipca prezydjum klubu gdzie zaznaczył, iż bez zgody klubu teki nie przyjmie, a o ileby tekę za zgodą klubu przyjął to wystąpi z „Wyzwolenia", gdyż nie chce obciążać stronnictwa działalnością obecnego rządu.

Następnie p. Thugutt oświadcza, że podczas jego kilkudniowej nieobecności w Warszawie ci którym na tym zależało postarali się uniemożliwić rzecz całą. Pomimo zastrzeżeń, do czasu jego powrotu, ujawniono wszystko, przyczem rozpuszczono fałszów i plotek tyle, że wróciwszy 16 bm. do Warszawy p. Thugutt zastał cały klub niemal, cały sejm i opinję przeciw sobie. Tegoż dnia p. Thugutt zwołał prezydjum klubu gdzie oświadczył, że teki ministra spraw zagranicznych nie przyjmie.

„Dla uspokojenia klubu — pisze Thugutt — dodałem, że cokolwiekbym uczynił stanowiska w rządzie w ciągu najbliższych 3 miesięcy nie przyjmę. Wogóle uważam, za rzecz niedopuszczalną nawet po ustąpieniu z klubu przyjęcia teki wbrew woli lewicy. P. Thugutt uzasadnia wystąpienie jego z „Wyzwolenia" i oświadcza, że ono jemu może sprawiło największy ból. Dziś w szeregach „Wyzwolenia dla mnie niema miejsca: Nie będę zakładał nowego stronnictwa, nie będę atakował i nie będę się nawet bronił. Nie pozostaje dla mnie w tym wypadku nic innego jak odejść spokojnie i milczeć, choćbym musiał odejść z tym nad wyraz smutnem doświadczeniem, że dla mnie przy budowie Polski miejsca zabrakło. Polska jest dziś w potrzebie tak ciężkiej w jakiej nie była od czasu powstania państwa chyba, że w chwili najazdu bolszewickiego. Sanacja skarbu nie jest zakończona. Położenie gospodarcze pogarsza się z dnia na dzień Tysiące robotników wyrzuca się na bruk. Chłop mrze z głodu. W stosunkach międzynarodowych przespaliśmy kilka lat. Z otaczających nas ciemności słychać tylko ryk nienawiści wrogów i pomruki obojętności do naszego państwa.

Na naszych kresach panują takie stosunki, że o ile w ciągu kilku lat nie nastąpi zmiana będziemy tam mieli zbrojne powstanie, które albo będziemy musieli utopić w morzu krwi, albo stracimy kilka prowincji.

Poseł Thugutt wyraża obawę czy będzie dobrze zrozumiany, czy wezwania jego nie wezmą za nawoływanie do utworzenia rządu koalicyjnego na wzór poprzedniego rządu ósemki i Piasta i że pragnie zawieszenia broni między stronnictwami. Chodzi mu tylko o jedno — o sposób walki.

Gdybyśmy mieli w sejmie znaczną przewagę — moglibyśmy zmusić do uległości przeciwników uchwalając reformy i wykonując je twardą ręką, ale tak nie jest. Jesteśmy zaledwie jedną trzecią sejmu jeżeli nie liczyć mniejszości narodowych, które w ostatnim czasie głosują nietylko przeciw prawicy ale i przeciw lewicy.

Chodzi mu tylko o częściowe porozumienie, na rzecz którego stronnictwa winny ponieść ofiary. Skoro nie można poprawić Sejmu trzeba wzmocnić rząd przez dawanie mu ludzi, których on potrzebuje.

Kto tego nie chce musi wejść na drogę opozycji, która jest konieczną a może nawet twórczą.

Cokolwiekby się stać mogło za największy zaszczyt i dumę mego życia uważam to że mogłem należeć do jednego z najbardziej czystych stronnictw polskich.

* *

W tych dniach p. Thugutt wyjeżdża na 2 miesięczny pobyt zagranicę.

Zajścia na meczu Hakoach—Polonia.

Do przerwy 1-0 na korzyść drużyny wiedeńskiej.

Warszawa, 23 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze zawody w piłkę nożną warszawskiej „Polonji" z wiedeńskim Hakoahem zgromadziły w parku Sobieskiego 15 tysięcy osób, t. j. tyle, ile plac może pomieścić. Kilka tysięcy osób odeszło od kasy biletowej i ustawiło się na ulicy u wejście w oczekiwaniu rezultatu meczu.

Grę rozpoczyna silnym atakiem Hakoach. Gracze „Polonji" nie tylko zdążają za tempem gry, ale już po kilku minutach widoczna jest ich przewaga, co się zaznacza coraz częstszym u gości autami.

Bramkarz „Polonji" w 15 minucie likwiduje strzał gości, którzy w 22-ej min. strzelają znowu, Gross chwyta piłkę w rękę, lecz przewraca się w bramce, wypuszczając ją z rąk.

Jest to 1-szy i ostatni goal dla Hakoachu.

Zrównoważona gra podnieca gości. Jeden z graczy Hakoachu podstawia polskim zawodnikom nogę, wskutek czego Schmidt został zraniony w nogę, a leżący chwilowo na ziemi Loth w głowę.

W 40 minucie przyszło do zajścia, a to na skutek nieodpowiedniego zachowania się gracza „Hakoachu". Sędzia wyklucza go z gry, czemu jednak opiera się Hakoach. Spór ten przeciąga się do końca pauzy.

Po pauzie Hakoach nie zjawia się na boisku żądając zmiany sędziego na co nie zgadza się „Polonja".

Po 15-minutowych pertraktacjach zaczętą grę przerywa sędzia już w ciemności, ponieważ gracze Hakoachu nie ustają w inwektywach przeciw niemu.

Zawodów nie dokończono.

Niemcy na konferencji w Londynie.

W poniedziałek zasiądą przy ogólnym stole obrad wraz z aljantami.

Londyn, 23 lipca.
Agencja Wschodnia.

Herriot opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Paryża, skąd wróci w poniedziałek.

Dziś ma być wysłane Niemcom zaproszenie na konferncję londyńską.

Obrady rozpoczną się przy udziale Niemiec w poniedziałek.

Panuje przekonanie, iż interwencja banków nie oznacza zawieszenia konferencji londyńskiej, lecz jedynie przedłużenie jej obrad, zwłaszcza, że w kołach finansowych panuje poważna różnica zdań.

BERLIN STAWIA WARUNKI.

Berlin, 23 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej rząd niemiecki uchwalił, że tylko w tym wypadku niemiecka delegacja pojedzie na ewentualne zaproszenie wraz z kanclerzem Marxem i dr. Stresemannem do Londynu, jeżeli Niemcy otrzymają pewne przyrzeczenia, że rokowania z delegacją niemiecką prowadzone będą na zasadzie zupełnego równouprawnienia. Jeżeliby delegacja niemiecka miała jedynie złożyć swój podpis na przedłożonym delegacji protokule, to ani Marx, ani dr. Streseman nie przyjadą do Londynu.

BANKIERZY DYKTUJĄ.

Londyn, 23 lipca.

Pisma donoszą, że Snowden miał się wyrazić, iż niezależnie od wszystkich uchwał wszystkich komisji ostateczny rezultat konferencji zależy od bankierów amerykańskich i dlatego przed konferencją są dwie możliwości: zapewnić bankierów amerykańskich, że ich żądania będą spełnione, i druga, w wypadku gdyby Francja się na to nie zgodziła — zamknąć konferencję.

DRUGIE POSIEDZENIE PLENARNE.

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 23 lipca.

Dzisiaj popołudniu w gmachu Fereig ne Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodniczył premjer Mac Donold.

Według brzmienia komunikatu oficjalnego Mac Donald oznajmił na wstępie, że zgodnie z powziętą decyzją w sprawach konferencji oznajmia, że ze strony Anglji brać będą udział przedstawiciele dominjów i Anglji, przytem w każdym z posiedzeń będzie brać udział przedstawiciel jednego tylko z dominjów wedle systemu kolejności. Premjer dodał, że to uzupełnienie składu osobowego delegaacji angielskiej zdecydowane zostało z uwagi na wyjątkowy charakter konferencji.

Następnie przystąpiono do pracy. Powołano komisję prawniczą która ma służyć ramą fachową w zakresie zagadnień jakie będą musiały być rozstrzygnięte na drodze porozumienia z Niemcami, oraz zdecyduje o procedurze, jaką stosować należy w zawieraniu z Niemcami odnośnego porozumienia, które nie sprzeciwia się duchowi traktatu wersalskiego.

Następnie przystąpiono do badania sprawozdania komisji 1-ej a dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec.

Konferencja zdecydowała powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji.

W imieniu 2-ej komisji wystąpił Thomas Chatman oznajmiając, że z uwagi na to, że prace tej komisji są jeszcze w toku, przedłożenie sprawozdania tej komisji ulegnie ponownej zwłoce.

Co się tyczy 3-ej komisji, to sprawozdanie z prac tej komisji przedłożone zostało przez sir Roberta Kimberleya.

Zadanie tej komisji, jak wiadomo, sprowadza się do wypracowania zasad, którymi kierowanoby się przy reparatycji spłat niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie, pozostawiając decyzję każdemu z zainteresowanych państw w tej kwestji, powołując taką organizację wewnętrzną, któraby decydowała w każdym indywidualnym wypadku o regularnym spłacaniu świadczeń rzeczowych na terytorjum tych państw.

W sprawozdaniu wskazuje się jednocześnie, że koordynowanie tego rodzaju uprawnień poszczególnych państw za interesowanych, stanowi część obowiązków komisji odszkodowań. Konkludując komisja sądzi, że niema potrzeby powoływania dla realizacji celów, jakiejś innej organizacji.

Konferencja zdecydowała, że prace tej komisji jak również, i trzy inne decyzje będą szczegółowo badane. Temi trzema dalszemi postanowieniami komisji są 1) Konferencja otrzyma od rządu niemieckiego zapewnienie co do tego że rząd ten poczyni ze swej strony wszystkie ułatwienia w celu uzyskania świadczeń rzeczowych. 2) Wezwać komisje odszkodowawczą do utworzenia podkomisji na zasadach podobnych do tych, które wskazują plan rzeczoznawców, której zadaniem byłoby porozumienie z rządem niemieckim w kwestji uproszczenia procedury wykonywania świadczeń rzeczowych. 3) Kwestja przedkładania decyzji sądu rozjemczego tych różnic, które wyłonić się mogą między rządem Rzeszy i komisją odszkodowawczą.

Co się tyczy wspomnianej komisji prawniczej, powołanej dzisiaj przez plenum konferencji, to koła konferencji spodziewają się, że praca tej komisji zostanie, przeprowadzona w niedługim czasie.

Wczorajsze posiedzenie Senatu

Dyskusja nad budżetami ministerstw.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

Warsz. kor. parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Jałowe i bezkrytyczne dyskusje w senacie ożywiły się wczoraj przy omawianiu budżetu ministerstwa sprawidliwości. Na ławach rządowych nie było przedstawicieli rządu. Zgłoszono wnioszono wniosek o przerwanie posiedzenia i wezwania rządu. Ponieważ przedstawiciele rządu się nie zgłosili marszałek Trąmpczyński przerwał posiedzenie do soboty. Jest to pierwszy konflikt między drugą izbą a rządem.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Warszawa, 23 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem całodziennym posiedzeniu senatu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych (przyczem uwzględniono budżet generalnej dyrekcji służby zdrowia) nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, oraz min. w. r. i o. p.

W dalszej dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych zabrał głos **sen. Truskier (Koło żyd.)** przytaczając długi szereg faktów, mających świadczyć o nieodpowiednim zachowaniu się policji i innych organów administracyjnych, względem ludności żydowskiej:

Z mówcą tem polemizował **sen. Hempel (ZLN.)** stwierdzając, że fakty przytoczone przez sen. Truskiera są przeważnie błache.

Sen. Dobrudzki (PSL.) dowodził, że wnaszej administracji brak jest myśli przewodniej, jednakże stwierdza, stały postęp.

Następny mówca **sen. Karpiński (klub ukraiński)** oświadcza się przeciw budżetowi.

Budżet generalny dyrekcji służby zdrowia referował sen. **Doglewski**. Następnie przemawiał **sen. Nowak (PSL.)** zarzucając władzom bezczynność w walce z gruźlicą.

Z kolei budżet min. sprawiedliwości referował sen. Nowodworski (Ch. D.), specjalną uwagę zwracając na dużą ilość **wakansów w sądownictwie:** Na 1714 etatów niższej kategorji sędziów i prokuratorów nieobsadzonych jest 551, czyli przeszło 32 procent, a to z braku kandydatów. Prócz tego **blizko 60 proc. sędziów pokoju jest nieprawnikami.**

W dyskusji zabrał głos **sen. Zubowicz (Wyzwolenie)** i **Jackowski (ZLN.)** przyczem ostatni ostro replikował senatorowi Truskierowi.

Budżet min. w. r. i o. p. referował **sen. ks. Bolt (ZLN.).**

W dyskusji zabrał głos **sen. Kalinowski (Wyzwolenie)** wnosząc rezolucję, wzywającą rząd do szczególnego zaopiekowania się sprawami badań naukowych. Następnie przemawiali jeszcze **sen. Bogdanowicz (klub ukraiński)**, który uskarżał się na złe traktowanie cerkwi prawosławnej i sen. **Kopczyński (PSL.).**

W tem miejscu obrady nad wnioskiem sen. Kasznicy, który zwrócił uwagę na nieobecność przedstawicieli min. w. r. i o. p. przerwano.

W przerwie zebrał się konwent senjorów.

Po wznowieniu posiedzenia marszałek oświadczył, że na podstawie porozumienia na konwencji senjorów dalsze obrady odroczono do jutra do godziny 10 rano.

Na porządku dziennym znajduje się dalsza debata nad budżetem z tem, że obrady nad budżetem w. r. i o. p. odkłada się do soboty.

Jutro popołudniu wyjdą pod obrady t. zw. pełnomocnictwa zaś w piątek t. zw. ustawy językowe.

Faszyści wykonali dwa mordy równocześnie.

Rzym, 23 lipca.

Władze śledcze zostały przez rewelacje w prasie opozycyjnej zmuszone do zajęcia się znowu trupem Matteottiego. Zwłoki miały być zaraz po mordzie przewiezione do szpitala w San Giaconno i tam zniszczone, względnie pochowane we wspólnym dole. Policja mimo jasnych wskazówek, nie przedsięwzięła w tej sprawie żadnych poważnych kroków, mimo że informacji udzielił poseł Modigliad. Nacisk prasy był tak silny, że wreszcie przedsięwzięto dochodzenie chociaż poprzednio prasa faszystowska zapewniała, że żadnego trupa do San Giaconno nie przewożono i nie ukrywano.

Gdy dalsze tuszowanie okazało się nie możliwem, prasa faszystowska obecnie przyznaje, że w szpitalu był jakiś trup, twierdzi jednak, że były to zwłoki niejakiego Panzerio, który miał wespół z innymi mordować Matteottiego, w ostatniej chwili cofnął się przed zbrodnią i został przez morderców zosztyletowany. aby nie zdradził sekretu.

Samobójstwo w restauracji przy ul. Dzielnej.

Zredukowany pracownik biurowy firmy „Rekord" targnął się na swe życie.

Kryzys gospodarczy, który trwa już od kilku miesięcy wyrzuca na bruk coraz to nowe zastępy inteligencji pracującej. Liczne rzesze pracowników biurowych, którzy wyjęci zostali z pod działania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, stukają beznadziejnie do biur ministerjalnych i magistrackich wołając o natychmiastową pomoc dla przeszło czterech tysięcy ludzi, którym widmo głodu i nędzy zagląda w oczy.

Stan taki doprowadza ludzi tych do rozpaczy i ostatecznie w samobójstwie szukają oni dla siebie ratunku.

Niedawno notowaliśmy wiadomość o samobójstwie 19-letniego pracownika biurowego, który pozbawił się życia z powodu braku pracy.

Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem w restauracji „Metropol" przy ulicy Dzielnej 1 znów targnął się na swe życie pracownik biurowy firmy ekspedycyjnej „Rekord" z powodu wymówienia mu posady.

Elegancki i przystojny młodzieniec usiadł sobie w kąciku przy jednym ze stolików i kazał podać kolację. Po jej spożyciu prosił jeszcze kelnera o papierosy i lody dodając „czemu pan żałuje moich pieniędzy". Następnie udał się do ubikacji gdzie wypił większą dozę jodyny.

Desperatowi pospieszono natychmiast z pomocą, wlewając mu mleko do gardła, lecz sprzeciwiał się on stanowczo udzielania mu pomocy twierdząc z uporem, „że nie chce żyć".

Zawezwano pogotowie, które ofiarę kryzysu przewiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Nr. 200 REPUBLIKA 24 lipca 1924

Przy śniadaniu w Chequers.

W życiu państwowym, podobnie jak i prywatnym, anglicy są zwolennikami wielkiej punktualności, która jest jedną z najpoważniejszych cech dżetelmena. Nie są natomiast zwolennikami rannego wstawania. Lord Balfour z zasady nie wstaje przed godziną jedenastą rano, a p. Churchill w czasie, gdy był lordem admiralicji codziennie przyjmował dyrektorów departamentów swego ministerstwa w wielkim łożu pod baldachimem, odziany w piękny malinowy czepek jedwabny i takąż pyżamę.

Mac Donald, który jest człowiekiem mającym dość mało szacunku dla tradycji (jak na anglika, naturalnie) uczynił i pod tym względem formalną rewolucję. Zasiada do śniadania punktualnie o godzinie siódmej minut 45 rano i zapraszani przezeń na posiłek ten goście muszą z konieczności zastosować się do tego niezwykłego regime'u.

Nie dawniej, jak w ubiegłą niedzielę — wedle opisu „Evening News" — taka przykra przyjemność spotkała delegatów na konferencję londyńską, zaproszonych przez premjera angielskiego do Chequers. Z zaspanemi oczami dyplomaci przybyli na śniadanie, które rozpoczęło się punktualnie o trzy kwadranse na ósmą — the typical english breakfast — sadzonemi jajami a skończyło się o godzinie 10-ej marmeladą pomarańczową.

Pomiędzy jajami a marmeladą toczyła się bardzo ożywiona rozmowa między sąsiadującemi ze sobą przy stole panami Mac Donaldem i Herriotem. Rozmawiano o tym i o owym, o ostatnich partjach gola, o wykopaniu kanału pod La Manche, któryby połączył linję kolejową Londyn z Paryżem, o najlepszych markach tytoniu do fajki i o dopuszczeniu Niemiec na konferencję londyńską.

— Pańska formuła pertraktowania z Niemcami na równej stopie — mówił premjer francuski — zasadniczo jest bardzo słuszna, przekonaliśmy się bowiem, iż sabotaż Berlina, rujnując same Niemcy, nie pozwala również i aljantom przeprowadzać swych planów. Musi stanowczo stanąć ugoda, ale należałoby ją raczej uczynić zakulisowo przez posłów naszych w Berlinie, tak ażeby później dopuścić tylko pozornie niemców do Londynu dla wysłuchania imperatywnych orzeczeń aljantów, podczas gdy właściwie podpiszą umowę, z góry ukartowaną z niemi i przedyskutowaną.

— Zdaje mi się jednak — odparł Mac Donald, przełamując kruchą bułeczkę — iż zapomina pan o naszym głównym zadaniu, jakim jest przedewszystkiem uspokojenie Niemiec. Mamy wszak wszelkie nici i siły w naszych rękach i obawa przed napadem niemieckim, co było główną bronią p. Poincare, jest płonna. W Niemczech musi utrzymać się przy władzy rząd demokratyczny, a upakarzając naród niemiecki przez dyktando, dolewamy ognia do nacjonalistycznej oliwy. Jestem zdania, iż byłoby słuszne gdybyśmy dziś jeszcze wysłali radjo do ambasadorów naszych przy rządzie Rzeszy, aby w imieniu Anglji i Francji zaprosiły Niemców do Londynu.

— To jest niemożliwe! Chodzi panu o opinję niemiecką, o pozory niemieckie, chce im pan oszczędzić upokorzeń, a nie żałuje pan tych samych pigułek Francji. Osobiście skłaniam się do tego, że najbardziej celową byłaby droga prosta, którą pan proponujesz, ale wszak Herriot to jeszcze nie cała Francja. Nasz nacjonalizm z p. Poincare na czele który schlebiał powojennym instynktom tłumów w ciągu kilku dni mógłby obalić mój rząd i powtórzyłaby się ta sama sytuacja, co w r. 1922, gdy Briand porozumiał się już z Lloyd George'm we wszystkich sprawach europejskiej polityki, a w trzy dni później gabinet jego wzięli djabli i zaprojektowana, jako ratunek świata, konferencja genueńska spaliła się bezpłodnie na panewce.

— Zbyt wiele przykłada pan wagi do krzykaczy nacjonalistycznych — wtrącił Mac Donald — gdybyśmy chcieli tak się na nich oglądać, czym różniłaby się polityka nasza od ich polityki?

— Tym samym, czym różni się polityka pana premjera Mac Donalda od polityki p. Mac Danalda, przywódcy socjalistów angielskich i członka drugiej międzynarodówki...

— Ha, ha, ha — to mi pan dociął!... Tak, tak; praktyka zmusza nas często do odsunięcia na bok teorji. Doskonały serek holenderski — proszę pana! A więc jak z Niemcami?

— Może w takim razie zakończyć konferencję — zaproponował Herriot — protokułem serdecznego porozumienia aljantów, a konferencję z Niemcami przesunąć do Paryża? Jasną jest przecież rzeczą, iż dążymy do zmiany traktatu wersalskiego, a więc całą akcję musimy odpowiednie udekorować. Dekoracja dla p. Poincare i p. Baldwina, a zmiana traktatu dla nas.

— Ależ rzecz wtedy przedłuży się w nieskończoność!... — Lepiej długo a ostrożnie....

* * *

P. Herriot nieznacznie napisał na kartce papieru słów kilka: „Jak się pan zapatruje na apolityczny przyjacielski toast na cześć Mac Donalda". Podał kartkę stojącemu za krzesłem lokajowi i szepną: „Dla pana Peretti della Rocca".

P. Peretti della Rocca dyrektor departamentu politycznego Quai d'Orsay ostrożnie i niepostrzeżenie przeczytał liścik i odpisał natychmiast: „Radzę nie wznosić toastu, gdyż według zwyczajów angielskich toast na cześć gospodarza może być wzniesiony tylko podczas obiadu. Byłby natomiast pożądany toast na cześć Davesa. P. d. R.".

Po chwili p. Herriot palnął w niezbyt poprawnej angielszczyźnie mowę na cześć twórcy projektu odszkodowań i opróżnił kielich szampana extra-dry. W Anglji — o mores! — pije się szampana nawet podczas śniadania!

* * *

Pan Daves w Ameryce nie posiada jeszcze, mimo, że jest człowiekiem nad wyraz „modern" aparatu radjoteleskopicznego. Ujrzałby w tej chwili dwustu dżentelmentów siedmiu narodowości, pijących zdrowie jego perlistym szampanem, podczas gdy on sam — biedny Daves w rannych pantoflach! — musi kontentować się w prohibicyjnej, suchej Ameryce wodą sodową z sokiem cytrynowym!

* * *

Nie ręczymy za dokładny opis śniadania. Ale ręczymy za to, iż wielkie, pompatyczne wydarzenia polityczne najwyższej wagi odbywają się często w atmosferze „des ewig Menschenlichen" — od sadzonych jaj aż do pomarańczowej marmelady, a najważniejsze decyzje dla historji świata zależą często od tego, czy dobry holenderski serek przyprawi o świetny humor Mac Donalda, Herriota, czy Davesa...

Czesław Ołtaszewski.

Konflikt sowiecko-turecki.

Stosunki sowiecko - tureckie nie przestały ani na chwilę być aktualnemi, rodząc od czasu do czasu takie lub inne konflikty i zaburzenia.

Ostatnio jednak sprawa ta stała się aż nazbyt aktualna. Dotyczy to zwłaszcza stosunków na Kaukazie w strefie pogranicznej rosyjsko - tureckiej. Sowiety gromadzą resztki swych wojsk kaukaskich w Armenji.

W Batum wre gorączkowa praca około naprawy fortów, przyczem sprowadzono nawet z Sewastopola artylerję forteczną. Turcy również nie pozwalają się wyprzedzić przez swych sąsiadów i na przestrzeń granicy budują oni szereg silnych portyfikacji według reguł współczesnej techniki.

Pracami temi kierują specjaliści — oficerowie niemieccy. We wszystkich ośrodkach Anatolji oficerowie ci ćwiczą żołnierzy tureckich, celem postawienia ich zdolności bojowej na wysokim poziomie. Słowem jedna i druga strona czyni gorączkowe przygotowania, bardzo podobne do tego, co zwykliśmy określać wieloznaczącym mianem: „uwertury".

Stuletnia nienawiść wybuchła w chwili obecnej, gdy zwyciężyły prądy nacjonalistyczne wśród młodo-turków.

W ostatnich latach wspólność interesów tych dwóch państw narzuciło im sojusz, skierowany przeciwko entencie.

Dzisiaj konieczność tego sojuszu już nie istnieje, a z chwilą gdy Rosja rozpoczęła politykę europejską zupełnie samodzielnie, Turcja postanowiła powrócić do swej tradycyjnej antyrosyjskiej polityki, bez względu na to, kto się znajduje u steru władzy w Rosji.

Na bliskim wschodzie zaczynają się gromadzić chmury, wyłania się znowu groźna rywalizacja Rosji z/Turcją.

Kraj zakaukaski stoi, być może, w przededniu groźnego najazdu, tak jak ma to miejsce w Turkiestanie.

Również i „Komintern" pozbawiony zostaje swego najpoważniejszego argumentu, uprawniającego do prowadzenie akcji wśród muzułmanów, wśród których cieszył się sympatją w okresie sojuszu z Kemal paszą.

Wszystko to zmienia całkowicie sytuację na bliskim wschodzie.

Należy też dodać, że dyplomaci W. Brytanji od czasu nieudanych pertraktacji w sprawie Mosullu — nie zaniechali realizacji pewnych planów na bliskim wschodzie. Wówczas, gdy sir Percy Cox spokojnie oświadczył tureckiemu reprezentantowi, ministrowi spraw zagranicznych Ismedowi, że Wielka Brytanja nie zamierza zwrócić Turcji Mosullu — miał on już w kieszeni inny projekt. Istnieniem tego właśnie projektu, który zwraca się całkiem niedwuznacznie przeciwko Rosji, wytłumaczyć sobie można zupełną obojętność turków w sprawie Mossulu. Anglicy nasunęli poprostu turkom myśl skierowania swej akcji na rosyjski Kaukaz, aby w ten sposób zwrócić ostrze polityki Kemala w tamtą stronę. O przygotowaniach i akcji z jednej i drugiej strony aż nadto wymownie świadczą wiadomości o zbrojeniach w prasie tureckiej.

Przed kilku tygodniami specjalna komisja wyjechała z Moskwy celem inspekcji granicy rosyjsko - tureckiej.

Komisja ta ustaliła, że wobec utraty przez Rosję Karsu i Ardaganu, granica obecna nie daje sowietom żadnych gwarancji. Południowa Armenja jest zupełnie nieosłonięta przed atakiem turków. Wobec tego komisja uważa za niezbędne odzyskanie przy pomocy pokojowych środków, lub zbrojną rękę tych punktów które Turcja zajęła.

Między wierszami wspomnianego raportu tej komisji wyczytać można o konieczności przyłączenia Erzerumu do zakaukaskiej konferencji SSSR., co zapewniłoby bezpieczeństwo Rosji.

Te właśnie objawy są nad wyraz niepokojące, gdyż mogą doprowadzić do całkiem niepożądanych komplikacji na bliskim wschodzie zetknięcia się imperjalizmu bolszewickiego z wojującym nacjonalizmem Kemala paszy spowodować może skutki wprost niebezpieczne.

Obs.

Akcja chłopów rosyjskich w Ameryce.

Nowy Jork, 23 lipca.

Do Nowego Jorku, przybył Andrew Moskwinow, przedstawiciel zorganizowanych chłopów rosyjskich którzy dążą do zrzucenia jarzma bolszewickiego przy pomocy państw europejskich.

Przedstawiciel zorganizowanych chłopów rosyjskich otworzył w Nowym Jorku główne biuro propagandy skąd wydał odezwę do całego świata z wezwaniem udzielenia pomocy chłopom rosyjskim dla uwolnienia Rosji z pod jarzma bolszewickiego. Moskwinow stwierdza, w wydanej przez siebie odezwie, że przyszłe rządy chłopskie w Rosji będą demokratyczne i zapłacą wszystkie długi zaciągnięte przez byłe rządy carskie i rząd rewolucyjny Kiereńskiego.

Walka zorganizowanych chłopów przeciw rządowi bolszewickiemu zorganizowana została na wzór dawnych walk prowadzonych przez organizacje robotnicze, a szczególnie polską organizację niepodległościową.

Zorganizowani chłopi rosyjscy wydają potajemnie kilka pism tygodniowych które w miljonach egzemplarzach krążą wśród chłopów rosyjskich.

Kryzys gabinetowy w Jugosławji.

Białogród, 22 lipca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

Onegdaj Pasicz złożył ustnie królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prośbę swą Pasicz złożył w chwili, gdy król domagał się gruntownej zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej. Król przywołał do siebie przewodniczącego parlamentu Iwanowicza i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie przesilenia rządowego. O przebiegu swej rozmowy z królem odmówił on udzielenia jakichkolwiek informacji.

Jak się dowiadujemy, powodem dymisji gabinetu była słaba polityka wewnętrzna.

DYPLOMACI SOWIECCY W ANGORZE NA WOLNOŚCI.

Konstantynopol, 22 lipca.

pecjalna służba telegraficzna „Republiki".

Anatolijska agencja telegraficzna dementuje wszelkie wiadomości o aresztowaniu dyplomatów sowieckich w Angorze. Wedle słów pism tureckich, chodziło wrogom Turcji o wywołanie nieporozumienia między Turcją a Rosją i dlatego rozpuszczają oni fałszywe wiadomości o aresztowaniu przedstawicieli sowieckich

Prawo i życie.

—::—

Wielki prolog—uniewinniający epilog.

W dniu 10 sierpnia współwłaściciel firmy „Herman Braun i S-ka" sp. z ogr. odp., Braun, Wojdysławski i Sołowiejczyk uprawnieni do działania w imieniu i na rzecz reprezentowanej przez nich firmy zawarli dnia 10 sierpnia 1922 roku umowę dzierżawy z Zygmuntem Przedeckim tej treści, iż wydzierżawili Przedeckiemu w należącym do Hermana Brauna budynku fabrycznego, będącym w posiadaniu powstałej spółki, część sali parterowej oraz salę na 4 piętrze wraz z ponrieszczeniem dla kantoru fabrycznego oraz szopę na skład surowców. W sali parterowej Zygmunt Przedecki miał uruchomić swój własny zespół przędzalniany nabyty od niejakiegoś Alta i znajdujący się tam już przedtem, gdyż salę tę dawniej miał w posiadaniu tenże Alt. W sali zaś na 4 piętrze Przedecki zamierzał uruchomić zespół przędzalniany, stanowiący własność firmy „Herman Braun i S-ka" sp. z ogr. odp. a wydzierżawiony przez Przedeckiego. Zgodnie z warunkami umowy, Przedecki przystąpił do montaży i naprawy nabytego od Alta zespołu gdyż miał zamiar uruchomić go w możliwie najkrótszym czasie. Naprawą tą byli zajęci za zgodą właścicieli firmy Herman Braun i S-ka, pracownicy tejże firmy mianawicie: Edward Sęk, Adam Romanowski i Andrzej Kiciński którym wiadomo było iż zespół ten stanowi własność Przedeckiego i że na mocy umowy, temuż Przedeckiemu przysługiwało prawo uruchomienia owego zespołu. Okoliczność ta znana była również osk. Znamirowskiemu.

Dokonywując naprawy swego zespołu Przedecki nabył jednocześnie 2 beczki smaru, który był mu niezbędny przy uruchomieniu zespołu i beczki te złożył w wydzierżawionej mu szopie, klucz do której przechowywał u siebie.

Zaledwie Przedecki puścił w ruch zespół zawiadomiła go firma „Herman Braun i S-ka" sp. z ogr. odp wezwaniem notarpalnym iż zrywa zawartą z nim umowę i to pod tym pozorem iż Przedecki rzekomo wszedł z karygodną zmowę z pracownikami firmy „Herman Braun i S-ka" zajętetymi naprawą jego zespołu, w celu zamiany rozmaitych nienadających się do użytku części maszyn Przedeckiego na części maszyn zdatne do użytku firmy „Herman Braun i S-ka". Czynione w tym kierunku Przedeckiemu zarzuty niczem nie zostały usprawiedliwione lecz firma „Herman Braun i S-ka' kategorycznie odmówiła dalszego wykonania zawartej z Przedeckim umowy i wskutek wydanego przez Hermana Brauna portjerowi Cgruślińskiemu polecenia zabroniono Przedeckiemu nawet wstępu do fabryki.

W tym samym już czasie firma Herman Braun i S-ka" prowadziła z osk. Znamirowskim pertraktacje, zmierzające o wydzierżawienia Znamirowskiemu tej samej sali, w której został zmontowany i uruchomiony zespół Przedeckiego. Pertraktacje te wkrótce doprowadziły do wyniku i w miejsce Przedckiego, dzierżawcą sali parterowej stał się Znamirowski. Ponieważ ustawiony zespół Przedeckiego zajmował miejsce, które chciał wykorzystać Znamirowski, przeto zdecydowano zespół Przedeckiego zdemontować i na jego miejsce ustawić maszyny Znamirowskiego. Braun, Sołowiejczyk i Wojdysławski wydali odnośne zarządzenia Romanowskiemu, Sękowi i Kicińskiemu i ci wiedząc, że zespołem Przedckiego firmie „Herman Braun i S-ka" nie wolno się było rozporządzać zdemontowali zespół Przedeckiego w ciągu jednej niedzieli w listopadzie 1922 r. i rozebrane części maszyn Przedeckiego złożyli pod ścianą wejścia do sali parterowej. Od tej chwili mienie Przedeckiego przez nikogo nie dozorowane było systematycznie niszczone i uszkodzone.. I tak: przy zdemontowaniu maszyn popsuto poszczególne części tychże zdjęto z grempli obicia pasy, poniszczono bębny, wogóle doprowadzono maszyny Przedeckiego do takiego stanu, że obecnie remont ich wymagałby kolosalnej sumy. Szafowano mieniem Przedeckiego tak dalece że jego materjałem reperowano pasy Brauna oderwano od jego szopy kłódkę i zabrano mu 1 beczkę smaru, która zyżyta została na korzyść firmy „Herman Braun i S-ka".

Sprawę tę rozważał w dniu wczorajszym sędzia Wyrznikiewicz. Oskarżeni na sądzie nie przyznają się do inkrymino wanych im czynów. Przewód sądowy nie ustalił winy podsądnych.

Podczas badania świadka Wiesława Fuksa, dyrektora fabryki Brauna zaszedł incydent,

gdyż na wniosek prokuratora za fałszywe zeznania został on aresztowany i odesłany do więzienia.

Prokurator Stachowski popiera oskarżenie.

Obrońca podsądnego Brauna w swej długiej i dobrze ujętej mowie mecenas R. Kempner zaznacza, iż

przewód sądowy nieustalił winy podsądnego,

wyrażając ogromne zdziwienie, iż jego mocodawca został pociągnięty z art. 507 k.k. o którym nie może być mowy, gdyż nie było gwałtu na osobie Przedckiego, nie było również i kradzieży.

W tym sensie przemawiali i pozostali obrońcy podsądnych mecenas Pełka, Kobyliński i Lipszyc, którzy są zdania że jest to sprawa czysto cywilna.

Obrońca Kempner, jak i pozostali domagali się prócz uniewinnienia, uznanie oskarżenia za niesumienne.

Sędzia **uniewinnił wszystkich podsądnych.**

As.

Ukaranie świadków.

Sędzia okręgowy Wyrznikiewicz skazał dyrektora „Manufaktury Widzewskiej" Maksa Kona, oraz inżyniera Jana Sztelberga za niestawienie się w charakterze świadków w sprawie kradzieży w fabryce po 100 zł. grzywny.



Straszna katastrofa kolejowa miała miejsce w Saranno we Włoszech. Fotografje nasze przedstawiają okropny widok zniszczenia. Pod gruzami zginęło kilkunastu ludzi. Przyczyna katastrofy jest dotychczas niewyjaśniona, jak zwykle w tych wypadkach, gdy zabita jest obsługa lokomotywy.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
24
CZWARTEK

Dziś: Bł. Kunegundy
Jutro: Jakóba apost.

—:—

Wschód słońca o g. 3.32
Zachód o g. 7.51
Wsch. księżyca o g. 5.53 pp.
Zachód o g. 2.39 pn.
Długość dnia 16.19
Ubyło dnia g. 0.45

OSOBISTE.

P. inspektor Zygmunt Wróblewski komendant P.P. okręgu łódzkiego wyjechał wczoraj na inspekcję. Powróci 27 b. m.

***

W dniu dzisiejszym powraca z urlopu wypoczynkowego i obejmuje urzędowanie ławnik wydziału handlowego magistratu, p. Józef Muszyński.

PODATEK DOCHODOWY W SIERPNIU NIE ZOSTANIE ZMIENIONY.

Władze skarbowe zarządziły, by na miesiąc sierpień potrącano podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę w tej samej wysokości co w miesiącu maju rb.

Kronika policyjna.

—::—

BIGAMJA.

Zamieszkała przy ul. Wójtowskiej 2 Emilja Heinz zameldowała w 8 kom. p. p. iż mąż jej Adolf zam. w Kutnie przed jej zaślubieniem był żonaty i że żona jego żyje.

WYRODNY SYN.

Bolesław Bałaczewski (Ludwiki 28) udał się do mieszkania swego ojca Ignacego, Niciarniana nr. 3, którego podczas sprzeczki pobił dotkliwie.

Poszkodowany zwrócił sie z interewencją do policji.

KRADZIEŻ SUKNA WOJSKOWEGO.

Na terenie placu, należącego do firmy „J. K. Poznański, znaleziono 25 metrów sukna wojskowego, porzuconego przez nieznanych sprawców. Towar znajduje się w 9 kom. P. P.

POŻAR.

W domu przy ul. Rokicińskiej nr. 122 w mieszkaniu lokatora Stanisława Mroczka wybuchł pożar, który umiejscowili domownicy.

UPADEK.

65 letni handlarz, I. Dobrzyński, na ulicy Piotrkowskiej 38 upadł tak nieszczęśliwie, iż otrzymał ranę tłuczoną głowy w okolicy ługu brwiowego z prawej strony.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.



TEATR MIEJSKI LETNI

Dziś t. j. w czwartek teatr letni pod dachem w uroczym parku Staszica daje premjerę — zabawną komedję w 3-ch aktach F. Gandera p. t. „Dwaj mężowie pani Marty" z pp. Dunajewską, Morską, Wołorzynowską, Rozwadowiczową, Zniczem, Bone i t. d.

Przedstawienia odbywają bez względu na pogodę.

„PTAK NIEBIESKI".

W najbliższych dniach przyjeżdża do Łodzi świetny teatr rosyjski, który od 3-ch lat zachwyca i czaruje całą Europę. Teatr ten prowadzony przez J. Južnego wielką sławę zawdzięcza niezwykłemu poziomowi artystycznemu. Jewreinow autor „Tego co najważniejsze", Bakst genjalny dekorator baletu rosyjskiego w Paryżu i cała artystyczna emigracja złożyła się na świetny poziom tego teatru. W programie „Ptaka Niebieskiego" znajdą się między innemi sławna „Katarynka", „Burłacy" i czarujące rosyjskie chóry ludowe. „Ptak Niebieski" przywozi ze sobą własne dekoracje i kostjumy.

Występy „Ptaka Niebieskiego" odbywać się będą w Teatrze Miejskim.

WIECZÓR KACZAŁOWA.

Znakomity artysta rosyjski słynnego teatru Stanisławskiego w Moskie Bazyli Kaczałow przybywa do Łodzi po tournee artystycznem w Ameryce, Anglji i Francji.

Wystąpi on tylko raz w teatrze „Scala" w niedzielę, dnia 27 b. m., gdzie ujrzymy go w najlepszych jego kreacjach, a mianowicie: w „Anatemie", „Hamlecie", w „Braciach Karmazowych", w „Śmierci Iwana Groźnego" i innych potężnych dziełach dramaturgji rosyjskiej.

Święto pułkowe 31 p. Strz. Kan.

Onegdaj odbyła się piękna uroczystość święta pułkowego 31 p. Str. Kan.

O godzinie 9-ej rano pułk uszykował się na placu koszarowym przed pomnikiem na cześć poległych oficerów i szeregowych pułku poczem adjutant pułku kpt. Stachurski odczytał rozkaz dzienny, poczem pułk wymaszerował na Plac Hallera, gdzie się odbyła msza polowa i defilada.

Mszę celebrował ks. prałat Burzyński. Kazanie podniosłe wygłosił ks. kapelan Olesiński.

Pośród zebranych zauważyć można było licznych przedstawicieli dowództw i oddziałów miasta Łodzi z gen. brygady Małachowskim na czele oraz przedstawicieli władz cywilnych i społeczeństwa.

Defilada, którą prowadził dowódca pułku pułkownik Szkolarski a przyjmował d-ca 10 dyw. generał Małachowski, wypadła wspaniale.

Wszyscy zebrani byli zachwyceni świetną postawą żołnierzy, schludnym i doskonale dopasowanym ubiorem i ewipunkiem, oraz pięknie utrzymanemi końmi.

O godzinie 15-ej pułk podejmował swych gości w kasynie oficerskim pułku. Szereg toastów na cześć prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i 31 pułku Str. Kaniowskich zostały wniesione przez różnych przedstawicieli.

Nazakończenie adjutant pułku odczytał szereg depesz gratulacyjnych, z depeszą ministra spraw wojskowych na czele. O godzinie 17-ej odbyły się w lasku Kaliskim gry i zabawy dla żołnierzy pułku, urozmaicone rozdawaniem fantów i nagród.

—XX—

Walczmy z epidemją tyfusu brzusznego.

Wobec wzmagającej się ilości zachorowań na tyfus brzuszny przypomnieć należy, iż w walce z tyfusem brzusznym jest rzeczą pierwszorzędnej wagi wczesne rozpoznanie choroby. Dotychczasowa metoda badania, tak zwana reakcja Vidal'a jest miarodajną dopiero w drugim tygodniu zachorowania. Tymczasem pomimo trudności, należyte rozpoznanie choroby w samym jej początku, jak już nadmieniliśmy, jest rzeczą bardzo ważną.

Kierownik działu sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej, dr. A. Starzyński, pragnąc prowadzić skuteczną walkę z tyfusem brzusznym, w tych dn. odbył specjalną konferencję z naczelnym lekarzem oraz z kierownikiem laboratorjum kasy chorych, na której to naradzie uchwalono, aby we wszystkich wypadkach podejrzenia o tyfus brzuszny dokonywać niezwłocznie badania krwi chorego na t. zw. posiew.

Metoda ta jest zupełnie pewna i daje w ciągu 24 godzin wynik, pozwalający stwierdzić, czy jest to tyfus, czy inna choroba.

Wobec powyższego w interesie własnym chorego i jego otoczenia leży, aby lekarz przeprowadził analizę krwi zaraz w początkach choroby. Badania krwi chorych, należących do kasy chorych, przeprowadzane będą w laboratorjum kasy chorych, zaś do kasy chorych nie należących w państwowym zakładzie higjeny.

Sąd doraźny.

Sąd okręgowy w trybie doraźnym rozważać będzie w dniu 8 sierpnia sprawę 19-letniego Józefa Brockiego, oskarżonego o napad bandycki 15 bm. o 8 i pół rano z bronią w ręku obok cmentarza żydowskiego na p. Kucharskiego. Bandyta po steroryzowaniu K. otrzymał od niego 5 złotych, gdyż więcej gotówki nie posiadał. Po dokonaniu rewizji osobistej u swej ofiary znalazł organki i nożyk które również sobie zabrał.

Podczas rewizji u aresztowanego Brockiego znaleziono przy nim rewolwer bębenkowy, nożyk i organki.

Przewodniczyć obradom będzie sędzia Ingresleben. As.



Oferty.

... Gabinet szuka ministra spraw zagranicznych. Z gazet.

Premjer siedział przy biurku i przeglądał oferty. Było ich sporo. Każda znajdowała się w kopercie ze stereotypowem adresem:

Gabinet ministrów, Warszawa. Oferta sub. „Minister spraw zagranicznych..

Premjer czytał:

OFERTA I.

... Dowiedziawszy się z gazet, iż w gabinecie wakuje posada ministra spraw zagranicznych, niniejszym mam zaszczyt zaoferować swoje usługi.

Już dawno ukończyłem 20 lat. Chodziłem w swoim czasie do gimnazjum, uniwersytetu, teatru i baletu. Jestem pilny, wstaję codziennie o 10 rano, jeżeli kładę się spać o północy — i 3 po południu, jeśli wracam do domu o 4 rano.

Wszyscy mówią, że powierzchowność mam b. sympatyczną i reprezentacyjną. Mój ojciec był księciem, jego dziadek także; ja też.

Językami władam znakomicie, zwłaszcza francuskim, mam pozatem b. dobrą angielską wymowę i rodowity rosyjski akcent. Po niemiecku tak mówię, że każdy niemiec się dziwi.

Co się tyczy moich kwalifikacji zawodowych, to p. premjer będzie napewno zadowolony. Zagranicę znam tak, jak moją kieszeń. W Paryżu jestem tak popularny, że każda baletnica mnie zna. W Anglji mam tylu krewnych, iż nawet król angielski jest moim kuzynem....

Jeśli chodzi o moje wynagrodzenie, to ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną nie będę stawiał zbyt wygórowanych wymagań.

W nadziei, iż Szanowny premjer przyjmie moje usługi, pozostaję

z szacunkiem
książę Gapicha.

OFERTA II.

... Wczoraj mi ciocia Herminja powiedziała przy śniadaniu, że gabinet jest znów bez ministra spraw zagranicznych. Wobec tego jestem gotów poświęcić dla państwa mój czas, moją pracę, mój talent i moje stosunki.

Mam lat dość dużo. Urodziłem się w Skirmuntowie z ojca hrabiego i matki hrabianki. Nigdy nic nie robiłem i dlatego teraz jestem wypoczęty i świeży. Władam kilkoma językami zagranicznemi i krajowem, piszę na maszynie i stenografuję. Gazety czytam w dzień i od razu wszystko rozumiem.

Co się tyczy moich zdolności dyplomatycznych, to każdy je doskonale zna.

Jestem dobrze wychowany, nigdy nikomu nie przerywam w środku i nie jestem nadęty.

Wobec tego mam nadzieję, iż Szanowny premjer będzie ze mnie b. zadowolony i poprze moją prośbę.

Referencji o mnie udzielić mogą:

Klub Myśliwski w Warszawie,

Hrabina Aurelja Cmokalska, Wielkie Pierniki pod Druskiennikami.

W razie przychylnego przyjęcia niniejszej oferty, nie wątpię, iż p. premjer będzie miał ze mnie prawdziwą pociechę.

Z szacunkiem
Hrabia Kirmunt.

OFERTA III.

Dowiedziawszy się z ust żony o wakującej posadzie ministra spraw zagranicznych w gabinecie, jestem gotów zostać takowym.

Pochodzę z dobrej rodziny i posiadam żonę, która mnie ubóstwia.

Gram najlepiej w Europie na fortepianie i dlatego wszystkie stolice świata lepiej mnie znają znają, niż kogo innego. Nikt mi nie może nic zarzucić prócz tego, iż byłem raz premjerem.

Dzięki moim zdolnościom muzycznym napewno umiałbym zająć w koncercie europejskim miejsce wybitne.

Pozatem mam najlepsze chęci w Europie, co mi przyznają nawet moi wrogowie.

Dzięki mojej żonie, która jest najmądrzejszą kobietą na ziemi i hoduje najpiękniejsze kury — nigdy nie popełniam błędów.

Żadnych papierów państwowych nie mogę zgubić z tej przyczyny, iż będzie je stale nosić w torebce moja żona, gdzie są absolutnie pewne.

Już więcej się nie zaziębiam i choruje tylko czasem na katar kiszek i katar duszy.

Co się tyczy mojej pensji, to stawiam warunki normalne — za każdy dzień urzędowania honorarjum jednego mego recitalu fortepianowego.

W nadziei, iż pan premjer zostanie moim impresarjo i podpisze z moją żoną, co do mnie kontrakt na dłuższy czas pozostaje

z poważaniem
Ignacy Pas de Rewski.

OFERTA IV.

Kochany Władziu!

Wczoraj przeczytałem w drobnych ogłoszeniach „Kurjera Warszawskiego", że w gabinecie jest wolna posada ministra spraw zagranicznych.

Ponieważ wiem, Władziu, że zawsze popierałeś rodzinę, więc mam nadzieję, że i tym razem poprzesz ofertę swego siostrzeńca.

Ukończyłem już 22 lata i jestem studentem 2 roku prawa. Wprawdzie na drugi rok przeszedłem z poprawką z prawa politycznego, ale egzamin ten po wakacjach napewno zdam.

Jak wiesz, jestem ładny i wszystkie kobiety na mnie „lecą". Mógłbym zagranicą dużo dobrego zrobić dla kraju, tembardziej, że mówię ślicznie po francusku.

Przypuszczam, że mi nie odmówisz. Wszak ze Stasia też omal nie zrobiłeś ministra, a o innych krewnych też pamiętasz.

Ukłony dla rodziny

Twój
Adaś.

Przepisał W. LAK.

Wypłata zapomóg bezrobotnym rozpocznie się w sobotę

Magistrat częściowo likwiduje roboty publiczne.

Ponieważ wypłata zapomóg przyznanych przez rząd dla robotników jeszcze nie rozpoczęła się zwróciła się w dniu wczorajszym delegacja przedstawicieli związków zawodowych do wiceprezydenta miasta Groszkowskiego z prośbą o przyszpieszenie wypłat.

Delegacja oświadczyła, że **robotnicy są rozgoryczeni z powodu przewlekania prac wstępnych, gdy rodziny ich przymierają głodem.**

W odpowiedzi pan wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że zwłoka nastąpiła nie z jego winy, gdyż jak się okazuje, listy rejestracyjne przemysłowców jedynie 10 procent są zgodne z listami sporządzonemi przez związki zawodowe.

Z tego to powodu urzędnicy zmuszeni będą przeprowadzać kontrolę i posiłkować się kartotekę kasy chorych.

Przedstawiciele robotników domagali się by na razie wypłacić tym, co do których niema wątpliwości. Domagali się oni, by **termin przyznania zapomogi ustalić na dzień 21 bm.**

W sprawie tej porozumiał się wiceprezydent Groszkowski i propozycja robotników została przyjęta wobec czego wypłata zasiłków rozpocznie się w sobotę w 13 punktach miasta, do których przemysłowcy dostarczą kasjerów.

Pozatem postanowiono że **robotnicy którzy utracili pracę przed nowym rokiem zapomóg nie otrzymają.** b.

MAGISTRAT LIKWIDUJE ROBOTY PUBLICZNE.

W dniu wczorajszym odbyła się w wydziale gospodarczym konferencja z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, poświęcona sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych.

Na wstępie ławnik Bednarczyk zakomunikował, iż magistrat postanowił zredukować ilość zatrudnionych bezrobotnych tak że przy obecnem zapotrzebowaniu otrzyma pracę jedynie 300 bezrobotnych zamiast 500, a to ze względów tych nieznanych. (?)

Co do zatrudnienia kobiet to pracy dla nich więcej nie ma i dopiero na jesieni zostaną one zatrudnione.

Przeciwko temu wystąpił p. Danielewicz, który wskazał że magistrat w swoim czasie uchwalił zatrudnić z otrzymanych kredytów w ciągu 3 miesięąy 1000 robotników i powinien przyrzeczenia dotrzymać.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele związków domagali się utrzymania poprzednich uchwał, ławnik Bednarczyk oświadczył, iż obecną uchwałę **magistrat musi wykonać mimo oporu przedstawicieli robotników.**

Wobec tego postanowiono zatrudnić 300 osób, przyczem ze związków klasowego polskiego po 120 osób, a z chrześcijańskiego 60 osób.

Podczas dalszej dyskusji nad wynagrodzeniem bezrobotnych p. Danielewicz wskazał iż magistrat nie podporządkował się uchwale komisji magistrackiej, **by podwyższyć robotnikom płace z 3 zł. na 4,80 dziennie.**

Również prowadzi magistrat niedopuszczalną politykę w stosunku do robotników, których utrzymanie przywidziane jest budżetem gdyż wydała ich i przyjmuje innych zarejestrowanych bezrobotnych na koszt rządu, **choć posiada pożyczki uchawalone przez radę miejską w budżecie.**

Sprawa ta nie została wyjaśniona, ponieważ ławnik Bednarczyk zasłonił z uchwałami magistrackiemi.

ORGANIZACJA WYPŁAT ZAPOMÓG

Praca nawiązana ze sprawdzaniem list bezrobotnych, nadesłanych przez fabryki i zakłady przemysłowe do magistratu, odbywa się bardzo pośpiesznie, jednak napotykała na nieprzewidzianą przeszkodę, mianowicie, zaledwie od 10 do 15 procent nadesłanych list zostało sporządzonych należycie. Jest jednak nadzieja, że w sobotę dnia 26 lipca br., w specjalnie wyznaczonych lokalach około 10,000 bezrobotnym zasiłek zostanie wypłacony.

Większość list (około 90 proc.) sporządzone są w jednym egzemplarzu i nie zawierają stanu rodzinnego bezrobotnych, co jest konieczne dla określenia stopy wymiarowej zasiłku. Z tego powodu magistrat, pragnąc nie odwlekać rozpoczęcia wypłaty zapomóg, zmuszony był zwrócić się do kasy chorych o potrzebne dane.

Adresy biur zapomogowych, jak również przydział bezrobotnych do poszczególnych lokali, będą podane w swoim czasie do wiadomości osób zainteresowanych.

Jednocześnie magistrat przypomina, iż prawo do otrzymania zasiłku mają tylko ci, którzy utracili pracę w roku bieżącym i umieszczeni są na listach fabrycznych, nadesłanych do magistratu. W interesie więc bezrobotnych leży, aby dziś i jutro udali się do tej fabryki, gdzie pracowali ostatnio i sprawdzili, czy zostali umieszczeni w spisach, odesłanych do magistratu.

BEZROBOTNI NIE OTRZYMUJĄ ZAPOMÓG.

Wczoraj w lokalu o.k.z.z. odbyło się zebranie bezrobotnych, na którem p. Danielewicz złożył sprawozdanie z konferencji odbytej w magistracie w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Referent stwierdził że magistrat przyrzekł rozpocząć wypłatę w sobotę i tylko bezrobotni którzy utracili pracę w roku 1923 niekorzystają w myśl ustawy z zasiłków.

W dalszym ciągu p. Danielewicz wskazał na niedozwolone machinacje magistratu, który własnych pracowników zwalnia by ich zatrudniać jako bezro[illegible] za pieniądze [illegible]. Jed[illegible] protesty nie p[illegible] mag[illegible], gdyż magistrat robi co chce.

W dyskusji cały szereg mówców potępiał stanowisko magistratu i twierdzi iż magistrat już od dwóch tygodni posiada rządowe pieniądze a odwleka wypłaty.

Następnie proponowano aby urządzać codziennie manifestacje przed magistratem, gdyż mówcy niewierzą aby w sobotę rozpoczęła się wypłata.

W końcu przyjęto rezolucję, zapowiadającą manifestacje, o ile w sobotę nie rozpocznie się wypłata zapomóg. b.

STANOWISKO ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Dnia 22 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. Edelman konferencja zarządów związków zawodowych zrzeszonych w biurze centralnym (Cegielniana 28) w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, jeden z obecnych zaproponował wykluczyć z konferencji przedstawicieli związków zawodowych pracowników igły, gdyż związek ten wystąpił z centrali przemysłu odzieżowego i przyłączył się do centrali przy ul. Wareckiej nr. 17.

Jednak przewodniczący stwierdził, iż sprawa ta nienależy do obecnej konferencji, wobec czego delegaci kilku związków opuścili konferencję.

P. Szapiro referował sprawę zapomóg dla bezrobotnych i wskazywał na specjalnie ciężkie położenie robotników żydowskich, którzy pracują w drobnych zakładach przemysłowych, nieobjętych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Również wskazywał mówca na ignorowanie przez magistrat łódzki robotników żydowskich, których przedstawiciele nie dopuszcza się do kontroli wydawanych zapomóg.

Po dłuższej dyskusji konferencja uchwaliła protest przeciwko postępowaniu magistratu, oraz postanowiono zwrócić się do rządu o pomoc dla robotników nieobjętych ustawą.

Postanowiono również zwrócić się do magistratu, aby do robót publicznych przyjmowani byli tylko robotnicy nieotrzymujący zapomogi. W końcu konferencja uchwaliła ostry protest przeciwko postępowaniu centrali przemysłu odzieżowego, dzięki której zamknięty został lokal związku pracowników igły w Łodzi. b.

Wiadomości sportowe.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

W zawodach w piłkę wodną do przedfinału stanęli Francja przeciw Szwecji. Zwycięstwo uzyskała Francja, która pokonała swego przeciwnika 4:2. Następną parą była Belgja i Czechy. Mimo słabszej gry belgijczyków zostali Czesi lekko pokonani w stosunku 5:1.

Do ostatecznej rozgrywki stanęła zatem Francja i Belgja.

Finał w pływaniu na piersi na 200 m. przyniósł zwycięstwo amerykaninowi Skoltonowi, drugim był, Decombe (Belgja), trzecim Kirschbaum (Ameryka).

W skokach wynik był następujący 1 White — Ameryka, 2. Dedjardin — Aemryka, 3. Finkston — Ameryka.

Trzy pierwsze miejsca obsadzili zatem amerykanie.

Finał na 400 metr. 1. Weismiller — Ameryka, 2. Arne Borg — Szwecja. 3. Charlton — Australja.

W sztafecie 4 × 400 metr. dla pań, zwyciężyła Ameryka, drugie miejsce — Anglja, 3 — Szwecja.

Finał na 100 mtr. na plecach 1. Kealcha — Ameryka.

W Olimpjadzie wioślarskiej w czwórkach ze sterownikiem zwyciężyła Anglja przed Kanadą, Szwajcarją i Francją zaś bez sterownika, Szwajcarja. Drugie miejsce zajęły Włochy trzecie — Ameryka, czwarte — Francja.

W ósemkach zwyciężyła osada uniwersytetu Vale (Ameryka) przed Kanadą, Australją i Brazylją.

RAPID — WISŁA 2:1 (0:1)

Kraków, 22 lipca.

Wielokrotny mistrz Austrji, Rapid, który w ubiegłym tygodniu pobił Hasmoneę lwowską 8:0 i 7:2, rozegrał tu zawody z miejscową Wisłą z wynikiem 2:1 na swoją korzyść.

„REPUBLIKA" Łódź 24 lipca 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 24 lipca 1924

Na marginesie drożyzny kredytowej.

P. wiceminister Klarner szereg razy podkreślił drożyznę kredytu jako jedną z przyczyn kryzysu ekonomicznego w Polsce. Słuszne to spostrzeżenie traci jednakże mocno na wartości, jeśli uznać drugie twierdzenie p. Klarnera, że drożyzna ta jest wynikiem inercji stopy procentowej z okresu inflacyjnego. Pomijając już zasadniczą błędność tego wyjaśnienia, którą poniżej wyświetlimy, stwierdzić musimy, że ignoruje ono podstawowe gospodarcze przyczyny drożyzny kredytowej, a tym samym wskazuje błędną drogę ku sanacji stosunków gospodarczych.

Co do ulubionego wyrażenia p. Klarnera o „inercji" stopy procentowej ograniczymy się do następujących uwag. Wysoka stopa procentowa za czasów inflacji wynikała jedynie z dążenia do zabezpieczenia substancji. Malała, względnie wzrastała w miarę kształtowania się tempa spadku marki polskiej. Natomiast pożyczki z walorach wysokocennych były za czasów inflacji oprocentowywane po stopie bardzo umiarkowanej, powszechne były nawet pożyczki tak zwane zwaloryzowane, przy których dłużnik zobowiązywał się do zwrotu efektywnej równowartości wkładu, przyczem o odsetkach wcale nie było mowy. Wedle „psychologicznej" teorji p. Klarnera należałoby wytworzyć w owym okresie pojęcie „zaraźliwości stopy procentowej" w stosunku do pożyczek zwaloryzowanych co jednakże miejsca nie miało. Zupełnie zaś zbija twierdzenie p. Klarnera fakt, że z chwilą ustabilizowania się marki polskiej stopa procentowa zaczęła gwałtownie opadać i **dopiero po dłuższym okresie stabilizacji** naskutek przyczyn, które postaramy się wyjaśnić, podniosła się do poziomu, osiąganego bodaj że w najskuteczniejszych okresach inflacji.

Twierdzenie o „inercji" pozornie dałoby się uzasadnić tem, że stopa procentowa kredytu złotowego n i g d y jednakże nie spadła do poziomu — o ile chodzi o prywatne stosunki kredytowe, a te przecież są miarodajne dla całokształtu naszegó gospodarstwa, stopy zbliżonej do stosunków normalnych. Ale tylko — jak zaznaczyłem pozornie W rzeczywistości przyczyny są bardziej głębokie, bo sięgające do podstaw naszego gospodarstwa narodowego, i tylko naprowadzenie na ich istotę może wskazać drogę ku racjonalnej sanacji gospodarczej.

Nauka ekonomiczna już dawno przestała uzależniać brak wzgl. nadmiar pieniądza, a co stąd wynika i jego cenę na rynku kredytowym, jedynie od jego ilości w obiegu. Już ekonomiści angielscy w XVIII wieku podkreślali, że pieniądz jest tem droższy, im bardziej jest poszukiwany. Twierdzenie to rozwinął w. XIX Ricardo, uzależniając cenę kredytu od zapotrzebowania kapitału w kraju i od tempa obiegu gospodarczego.

Konieczność zastosowania coraz to nowych zasobów kapitału, tak charakterystyczna dla rozwijającego się ustroju kapitalistycznego, oraz rzeczywiście posiadane względnie rozporządzalne zasoby — te czynniki właśnie przez swe wzajemne ustosunkowanie decydują o wysokości stopy procentowej.

W Polsce okres inflacyjny wytworzył możność operowania bez posiadania zasobów rzeczywistych olbrzymiemi kapitałami, których podstawą był kredyt na warunkach idealnie dla dłużnika dogodnych, gdyż zmniejszająca się w miarę zbliżenia się terminu zobowiązań rzeczywista wysokość długu, wyrażonego w deprecjonujących się markach polskich usuwała trudności płatnicze i stanowiła ze względu na charakterystyczną dla okresu inflacyjnego konjunkturę ponętę do wzmocnienia tempa rozpędowego koła obrotu.

W okresie inflacyjnym brak kapitału nie dał się zatem odczuwać, **potencjalnie jednakże istniał.** Usuwano go wypróbowanym sposobem zaciągania nowych zobowiązań. To ostatnie zjawisko łącznie z przeururchomieniem przemysłu nietylko ponad pojemność rynku i siłę kupczą zpauperyzowanego przez tą samą inflację przeciętnego konsumenta, ale i ponad objektywną siłę gospodarczą, t. j. zasoby kapitałuobrotowego przedsiębiorstw — te czynniki właśnie spowodowały charakterystyczny dla okresu stabilizacji objaw braku kapitału i tutaj należy szukać i dopatrywać się kryzysu wysokiej stopy procentowej i wszystkich wynikających z niej i nieodzownie wywołujących przesilenie konsekwencji.

Nietylko brak kapitału jako taki, lecz właśnie brak kapitału wobec szerokiego niedostosowanego do objektywnych warunków obrotu i zbytu, rozmachu i stanu zobowiązań przedsiębiorstw, które pracowały przeważnie, o ile chodzi o kapitał obrotowy, kapitałem cudzym — to ustosunkowanie się pomiędzy wewnętrznem zapotrzebowaniem przedsiębiorstwa a rozporządzalnemi zarobkami naprężyło sytuację na rynku kredytowym, szczególnie że ten ostatni, uszczuplony przez straty inflacyjne, ograniczony przez stopniową likwidację PKKP, nieprzygotowany do nowego systemu podatkowego i pozbawiony możności korzystania z kapitałów zagranicznych, nie mógł w ograniczonej nawet mierze podołać padającym pod jego adresem żądaniom.

O ile chodzi o inercję, to bardziej na miejscu byłoby ją skonstatować w systemie prowadzenia przedsiębiorstw w okresie poinflacyjnym i stabilizacji. Podziwiać wprost należy lekkomyślność naszych sfer gospodarczych, które nie zorjentowały się, że zbytnio rozciągnięta sprężyna expansji gospodarczej — że się tak obrazowo wyrazimy — po przerwaniu działania na nią charakterystycznych dla okresu inflacyjnego sił, musi się gwałtownie skurczyć i że ten skurcz wywoła konieczność zwężenia nam wielu przedsiębiorstw. Skutki brakukapitału obrotowego dały się dopiero na dobre odczuć w okresie stabilizacji, ale zamiast chwycić się jedynego racjonalnego w naszych stosunkach środka, t. j. ograniczenia rozpędu przedsiębiorstw, jęto się, jak już wspomnieliśmy wypróbowanego środka z czasów dewaluacji — zaciągania nowych zobowiązań, i to nietylko na opędzanie bieżących kosztów produkcji i reprodukcji, co do której należało zastosować ze względu na ograniczoność rynków zbytu zasadę zmniejszającej się progresji, lecz i **na nowe inwestycje,** niezbite dowody wręcz odwrotnej tendencji. Tylko w tem znaczeniu możemy zatem mówić o inercji.

Zobowiązania te, nie mając równoważnika ani w rzeczywistej zdolności kredytowej zaciągających je ani też w potencjalnych możliwościach osiągnięcia odpowiedniego tempa obrotu, wytworzyły stosunki, które umożliwiły tak gwałtowne podniesienie się stopy procentowej.

Przekraczałoby ramy tego artykułu, który chce jedynie rzucić pewne światło na istotne przyczyny drożyzny kredytu u nas, podanie środków zaradczych przeciwko tej dławiącej nas chorobie gospodarczej. Należy jednakże wskazać, że nie uświadamialiśmy sobie długo niebezpieczeństwa, czyhającego na nasz organizm gospodarczy ze strony wysokiej stopy procentowej. Przeżywamy przez nas obecnie kryzys, mający swe głębsze źródło po części tam gdzie i ta stopa, tj. w braku kapitałów i niedostosowaniu się tempa produkcji do objektywnych możliwości zbytu, dopiero ten kryzys niebezpieczeństwo uwypuklił. Okazało się bowiem, że pod brzemieniem stopy procentowej runęły przedsiębiorstwa, które niespostrzegły się w porę, że niebezpiecznem jest uzależnianie produkcji od kapitału cudzego, który w ciągu kilku miesięcy podwaja i potraja się dzięki odsetkom, kosztem substancji przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie unormowania stopy procentowej, powstałe na skutek uświadomienia sobie grozy tego wrzodu naszego organizmu gospodarczego, będzie miało wartość raczej psychologiczną. Realną wysokość stopy procentowej ukształtują realne stosunki gospodarcze Skierować je na odpowiednie tory, potrafi racjonalna polityka nietylko rządu, ale w pierwszym rzędzie zainteresowanych sfer gospodarczych. Należy zawrócić z drogi bezmyślności i niezaradności gospodarczej, o ile nie chcemy stoczyć się w przepaść.

H. B.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty angielskie 22,87 i pół
Korona czeska 15,40

CZEKI.

Belgja 24
Londyn 22,87 i pół — 22,85
Nowy Jork 5,185 — 5,18 — 5,185
Paryż 26,80
Praga 15,40
Szwajcarja 95,60 — 95,58
Wiedeń 7,32
Włochy 22,50
8-proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,82 — 0,84
Miljonówka 0,57 — 0,58
Pożyczka dolarowa 2,60

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 lipca.

Dolary 5.21 i pół, tendencja słabsza, dla akcji utrzymana.

Cegielski 0.84
Zieleniewski 11
Parowozy 0.49
Nobel 3.30
Chodorów 6.30
Przem. Lw. 0.70
Bank Sp. Zar. 5.30
Bank dla H. i P. 9.90
Węgiel 5.85
Ostrowiec 8.65
Modrzejów 8.55
Bank Handlowy 7.70
Bank Zachodni 2.70
Bank Dyskontowy 6.40
Siła i Światło 0.30
Cukier 5.70
Haberbusch 5.80

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 23 lipca — Zamknięcie giełdy

Nowy oJrk 4.40.31
Francja 83.27 i pół
Włochy 102
Szwajcarja 23.96 i pół
Praga 14.825
Za 1 funt szterl. 22 zł. 75 gr.

PAT. — PARYŻ, 23 lipca — Zamknięcie giełdy

Londyn 85.28
Nowy Jork 19.35
Belgja 89.45
Szwajcarja 350.50
Wiedeń 25.00

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23 lipca.

Nowy Jork 5.430
Londyn 23.97 (mocniej)
Paryż 28.10

Akcje.

Bank dla handlu i przemysłu 1,80, 2
Polski bank Handlowy 2
Bank Zachodni 2,80 — 3 — 2,65
Bank Zw. spółek zarobk. 5,25, — 5,50 — 5,40
Bank Handlowy 7,80 — 7,90 — 7,85
Bank kredytowy 0,75
Bank Przem. Lwów 0,71 — 0,70
Bank Ziem polsk. 1,80 — 2
Bank Zw. Ziemian 0,30
Cerata 0,37
Zgierz 3,60 — 3,55
Spiess 1,30 — 1,35
Elektryczność 2,15 — 2
Siła i światło 0,59 — 0,62 — 0,6
Chodorów 6,40 — 5,90 — 6,25
Częstocice 3,20 — 3,40 — 3,35
Michałów 0,72 — 0,75 — 0,70
Firley 0,46 — 0,43 — 0,44
Drzewo 1,00
Nafta 0,47
Nobel 2,10 — 2,30
Norblin 0,68 — 0,78 — 0,73
Lilpop 0,86 — 078 — 0,73
Ortwein 0,35
Cegielski 0,78 — 0,86 — 0,84
Ostrowieckie 9,25 — 8,50 — 8,60
Pocisk 1,50
Rudzki 2, — 1,87 — 1,95
Ursus 1,55
Konopie 0,65
Żyrardów 50 — 43
Jabłkowscy 0,19 — 0,20
Ćmielów 0,70 — 0,72
Plusze 0,44 — 0,45
Spirytus 2,20 — 2,25 — 2,15
Kijewski 0,35
Puls 0,55
Wildt 0,21 — 0,19
PET. 0,22
Ostrowice 2,50
Czersk 0,80 — 0,90 — 0,65
Goslawice 2,65 — 2,75 — 2,50
Cukier 5,70 — 5,95 — 5,60
Łazy 0,15 — 0,16
Węgiel 6 — 5,60
Polski przem. naftowy 0,75
Lenartowicz 0,23
Fitzner 7 — 7,50
Modrzejów 8,80, 8,50, 8,60, (5) 8,60
Parowozy 0,50 — 0,45 — 0,48
Rohn i Ziel. 0,37
Starachowice 3,55 — 3,18 — 3,15
Zieleniewski 10,75 — 11
Zawiercie 37,50 — 35
Borkowski 1,30 — 1,40 — 1,38
Żegluga 0,26 — 0,27
Haberbusch 5,80 — 5,90 — 5,75
Pustelnik 1,30
Lombard 0,45

VARIETE — Teatr letni „SCALA" w ogrodzie — VARIETE

W czwartek, 24 lipca r. b. o godz. 9 wiecz.
BENEFIS znakomitego duetu operetkowego
IWASIOW i WORONCEWICZ
Artystów operetki Petersburskiej i Moskiewskiej.

W programie m. in.: Duety z operetek: **„Noc miłości", Prymasn Cygańskiego", „Ewy"**, oraz znak. duet **„Raz kochałem Antosię"** wykonają Benefisanci na scenie i na widowni. W dniu benefisu przyjmuje również udział znak. para taneczna **Kamińska i Gronowski** oraz całkowity zespół teatru „Variete-Scala" **w zupełnie nowym repertuarze.** Bilety do nabycia w kasie teatru letniego „Scala".

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ
SP. Z O. O.
w WARSZAWIE
UL. MARSZAŁKOWSKA № 124
TELEFON 205-68 (Dyrekcja). 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY
RUDOLF MOSSE
DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p. Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO
KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA i ROLNICTWA

Nasza księga adresowa będzie pierwszem w Polsce wydawnictwem adresowem, redagowanem według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

NOWE DROGI
PISMO POŚWIĘCONE SPOŁECZNEJ MIŁOŚCI.
Wychodzi 1-go i 15 każdego miesiąca

W każdym numerze omawia sprawy polityczne i społeczne kraju i zagranicy, zamieszcza artykuły popularno-naukowe, ogłasza rzeczy, rzucające światło na poszczególne grupy ludzi, środowiska i instytucje w czasach obecnych i w epokach historycznych, drukuje utwory z literatury pięknej, podaje mnóstwo wiadomości pożytecznych i ciekawych, rozszerza stale zakres swego programu oświatowego i informacyjnego.

Prenumerata kwartalna wynosi 2.40 puukty, które należy pomnożyć przez każdorazowy mnożnik księgarski.

Adres Redakcji i Administracji:
:: :: ŁODŹ, SIENKIEWICZA 53 :: ::

Wspólnika
poszukuję do dobrze prosperującej fabryki z kapitałem 12 tysięcy złotych gotówką od zaraz.
Oferty do adm. „Republiki" sub „Fabryka".

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8
dla pań od 5—6-ej

Wysiadając z pociągu
w Zakowicach
w niedzielę o godz. 8.55 rano, dnia 20 b. m. z wagonu № 11199 II kl. zostawiłam torebkę czarną zawierającą pieniądze około 100 zł. (sto złotych) oraz fotografję, kluczyk i inne drobnostki. Pan siedzący vis-a-vis mnie w towarzystwie jednej pani wyżej wymienioną torebkę podniósł i proszony jest o łaskawy zwrot na ulicę Nowo-Targową № 4 1-sze piętro Rubinsztajn. 5264

50.000 złotych
poszukiwane na dobrych i wygodnych warunkach, na pierwszorzędną hipotekę w Łodzi, dotychczas nie obciążoną żadnymi długami lub hipoteką.
Oferty sub „O. Z" do administracji „Republiki".

Niniejszem wzywam p. **St. Zelmanową Strauchową,** właścicielkę domu przy ul. Andrzeja 43, do uiszczenia kwoty, należnej mi za udzielanie korepetycji jej córce. W przeciwnym razie sprawę skieruje na drogę sądową.
M. Pinkusówna
Milsza 4, m. 7.

Dr. A. Sztajnberg
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 3
powrócił.

Dr. med.
Wł. Polakowski
ginekolog - akuszer
mieszka obecnie przy ul.
Piotrkowskiej 113.
przyjm. od 5—6.

Buchalter-bilansista
i korespondent polsk. niem. i angiels. poszukuje pracy na godz. lub na stałe. Wymagania skromne. Oferty sub. „Bilansista" do administracji „Republiki". 5249

Wszechświat i Człowiek
wielkie pięciotomowe bogato ilustrowane dzieło naukowe oraz
Encyklopedję Orgelbranda
SPRZEDAM
Obejrzeć można codziennie od 11—2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

HAFTU
maszynowego białego oraz kolorowego
nauczyć się można przez 20 lekcji wiadomość Wschodnia № 64 pr. oficyna I wejście m. № 22.
5185-3

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości i raty podatku majątkowego w myśl art. 61 ust. o podatku majątkowym z dnia 11-VIII-1924 roku, (Dz. U. R. P. № 94 poz. 746) odbędzie się **dnia 31-VII-1924 roku** o godzinie 10-ej rano drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów, należących do:

1) B. Jerozolimski i J. Fliegel, Piotrkowska 56: 5 sztuk „sztrajchgarnu",
2) Światłowski Szaja, Sienkiewicza 9: kredens, lustro, szafa, otomana, zegar ścienny, stół i 6 krzeseł,
3) Grosskopf Lajb, Cegielniana 4: leżanka, kredens, łóżko' szafa, fotel, zegar, 2 szafy, 2 stoły i toaletka,
4) Lewin Abram, Cegielniana 10: kredens, szafa 2 lustra i zegar,
5) Szydłowski H. L., Cegielniana 36: 20 szt. towaru wełnianego,
6) Rappoport Artur, Al. Kościuszki 29: pianino, kredens z pomocnikiem, kanapa, fotel i zegar, stojący w szafie,
7) Familjer Maks, Piotrkowska 67: kasa ogniotrwała, 4 dębowe biurka, maszyna do pisania, 5 krzeseł, 2 fotele, 2 szafy jedna machoniowa, szafa do garderoby i umywalka,
8) Wyss H. Ss-wie, Milsza 15|17: maszyna do wyrobu szpulek.
9) B-cia Bukiet, 6-go sierpnia 58: kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 6 biurek i 6 krzeseł,
10) Danielewicz Stanisław, 6-go Sierpnia 102: kredens, 2 szafy, stolik, gramofon, otomana, stół, 8 krzeseł, i zegar stojący,
11) Padowicz C., Gdańska 77: fortepian, szafa, biurko, stół okrągły, 4 krzesła, 2 fotele i 3 dywany,
12) Joskowicz Majer, Piotrkowska 33: kasa ogniotrwała, 3 szafy, otomana, stół jadalny, 10 krzeseł i jeden fotel, stół jadalny, 7 krzeseł i zegar.

KIEROWNIK URZĘDU:
(—) PODMUNICKI.

5275

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Dr. med
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5— 8.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 pół. i od 4 — 8
Tel. Nr. 28-98

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-12 i od 4—6 524

Skradziono protest
na sumę 98 zł. Wystawca M. Landau na zlecenie Wajntrauba. Płatny 17 lipca u p. Cukiera przy ul, Nowo - Cegielnianej 17.

Ajent branży kolon'alno-spożywczej
może też opracować drogerie i manufaktury zamieszkały na prow. objeżdża stale Zd.-Wola, Sieradz, Błaszki, Warta, Złoczew, Wieluń i przyległe miejscow. poszukuje artykułów. Oszczędza się wydatków. delegowaniu spec. ajentów. Łask zlecenia pod „Ajent" do red. nin. pisma. 5273—2

OBUWIE
w dużym wyborze damskie, męskie i dziecinne po cenach konkurencyjnych poleca
magazyn obuwia
S. JACH
Andrzeja 28.
5269—3

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

OLEJE: maszynowy, automobilowy, motorowy, łożyskowy, wrzecionowy oraz wszelkie smary detalicznie sprzedaje „Agroleum" Narutowicza 32. 5240 2

Ważne dla pp. szoferów. Benzynę lekką sprzedaje detalicznie. „Agroleum" Narutowicza 32 5241 2

Odstąpię sklep nadający się na każdy interes handlowy. Kilińskiego № 78. 5236—3

Posady.

Rolnik, praktyki lat 24, posiadający dobre referencje, długoletnie świadectwa, poszukuje posady rządcy, lub rządcy administratora na ordynarją— własny stół, od października lub wcześniej. Oferty: „Rolnikowi" Łódź, Dąbrowa-Krzywa 2—18. 5270

Pielęgniarka inteligentna, miła, cierpliwa, z paroletnią praktyką szpitalną przyjmuje dyżury przy chorych. Ochrona Kobiet, Przejazd 23. 5267

Potrzebna kelnerka i dziewczyny do kuchni. Mleczarnia, Cegielniana 10. 5261—2

Inteligentna panienka poszukuje posady do dzieci ewentualnie na przychodnie. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „L. K.". 5242 8

MODYSTKA samodzielna i wykwalifikowana potrzebna na wyjazd do Kielc z całkowitym utrzymaniem. Zgł. Piotrkowska 56 m. 56. 5220-3

Potrzebna starsza panna do pracowni kapeluszy „Pauliny" Andrzeja № 1. 5235—2

Wykwalifikowana panna lub niania z dobremi świadectwami poszukiwana Adres w redakcji nin. pisma. 257-2

Rozmaite.

Wypożyczę 1000 zł. za odpowiednie zajęcie dla starszego człowieka, długoletniego woźnego z pierwszorzędnemi referencjami Oferty do „Republiki" pod „zaraz". 5259—2

Englishman gives English lessons. Apply: „Englishmen" „Republika". 29-2

Dam za odstąpienie pokoju z kuchnią ewentualnie samego pokoju złoty zegarek damski i 200 złotych. Okolica Zielonej Benedykta Andrzeja. Oferty dla „Sz. S." do adm. „Republiki". 5243

Sprzedam motocykl tanio marki „Opel" 0x5. Zgłoszenia u dozorcy Moniuszki Nr. 11. 5250

Zagubione dokumenty

Chaim Falatycki zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej 66 zgubił dowód osobisty oraz książkę wojskową. 227—3

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ollaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.